

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świąt.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach **1,25 mk.**, z przyniesieniem z poczty do domu **1,65 mk.**, w miejscu **1,25 mkr.**, z przyniesieniem do domu **1,45 mk.**

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal, w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyńcze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem:

Redakcyja i ekspedycyja »Dziennika Kujawskiego« w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz pierwszy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie pod tekstem.

Nr. 29.

Inowrocław, środa 5 lutego 1902.

Rocznik X.

Przegląd polityczny.

Inowrocław, dnia 4 lutego 1902.

W Izbie deputowanych sejmiku pruskiego toczyły się w sobotę dalsze obrady nad etatem rolnictwa. Przy tej sposobności konserwatysta Mendel zarzucił stronnictwom wolnomyślnym, że wśród nich nie ma wcale praktycznych rolników. Zarzut ten odparli postowie Goldschmidt i Langerhans, nie oszczędzając rządowi, że z miłości dla agraryszki zamknął granicę dla dowozu bydła i nierogacizny. Wszczęła się także ostra polemika między wolnomyślnym Mohrem a ministrem Podbielskim o — margarynę. Minister wyraził nadzieję, że margaryna zniknie kiedyś zupełnie w Prusach.

Król Wiktor Emanuel i książę Geny przybyli w sobotę do Neapolu, aby powitać flotę włoską, która właśnie powróciła z Chin. Admiraliowi Cardiani wyraził król uznanie dla wszystkich oficerów i całej załogi, chwalać męstwo, jakiego żołnierze w dalekiej Azji złożyli dowody. Miasto wystąpiło na powitanie króla w świątecznej szacie, lud wznosił pełne zapachu okrzyki, wieczorem odbył się na cześć przybyłych z Chin oficerów bankiet i domy zajaśniały rzęsistą iluminacją. — Z rozkazu cesarza Wilhelma generał konsul niemiecki z Neapolu nadesłał list gratulacyjny, poprosiwszy poprzednio króla, aby mu pozwolił w tak radosnej dla Włoch chwili urzędownie Niemcy reprezentować.

Z Pekinu donoszą, że cesarzowa-wdowa przyjmowała zony rezydentów bardzo serdecznie, ubolewała nad napaścią ludu na gmachy poselskie i zaprosiła wszystkie panie na bankiet. Odtąd pozwala cesarzowa na małżeństwo między mandżurami a Chińczykami i zaleca im nie sznurować nog młodym dziewczynkom. Cesarz pozwala osobnym edyktem jeździć wysokim rodzinom chińskim za granicę na wykształcenie. Cesarz przyjmował zony rezydentów również, siedząc na tronie w środku sali. Wszystkie pokłoniły mu się trzy razy, rezydent austriacki przedstawił je, a pani Conger powinszowała dworowi szczęśliwego powrotu do stolicy. Cesarzowa, ująwszy rękę pani Conger, płakała. Na balu był też cesarz i trzącał z żonami rezydentów kielskiem. Cesarzowa również.

Między skupczyną a rządem serbskim powstał zatarg o radę miejską stolicy serbskiej. Skupczyną broni swobód rady, rząd zaś nastaje na nie. Spór zaostriął się do tego stopnia, że zachwiał gabinetem. Zaangażowany jest tutaj sam król, gdyż także i on nastaje na prawa rady. W sobotę obiegały miasto wieści o upadku gabinetu Wuicza; miejsce po nim obejmie podobno radykał Mikołaj Pasicz, bawiący chwilowo w Petersburgu.

Chińczycy wysyłają poselstwo do Waszyngtonu. Telegram z Pekinu donosi, że obecnie rozważany tam plan wysłania szczególnej misji do Waszyngtonu, aby Rooseweltowi podziękować za nader przychylną wobec Chin postawę rządu. Na razie zapadła uchwała, aby posel chiński zbadał teren w Waszyngtonie i orzekł, czy misya taka byłaby w kołach waszyngtońskich mile widziana.

Anglia i Japonia protestują energicznie przeciw naruszeniu ich praw traktatowych, a według »Times« naruszenie tych praw polega na tem, że bankowo rusko-chińskiemu ma być przyznany przywilej wyłącznego zakładania kopalń, budowania kolei, przemyślowy i handlowy. Anglia i Japonia mają tu po swej stronie Amerykę, lecz nie są jednak przeciwne zabezpieczeniu olei rosyjskich w Mandżurii. Podpisanie traktatu mandżurskiego odroczone z tego powodu.

Z Pesztu donoszą, że pomiędzy urzędem cłowym austriackim a węgierskim przyszło do gwałtownego zatargu z powodu ocenia miewa węgierskiego na wyrob z 10 lat wstecz. Półurzędowy »Pester Lloyd« uderza gwałtownie na Austryję i wywołuje, że nawet naspokojniejszy Węgier straci cierpliwość wobec szyskan austriackich. Obawiają się następstw poważnych.

Z Petersburga donoszą, że rozporządzone ukazem carskim, aby wszystkie wysyłki towarowe z Niemczech podlegały najstarszemu rewizji.

Z Paryża donoszą, że do Cannes, miejsca kąpielowego w południowej Francji, przybędzie w dniu 15 marca r. b. na dłuższy pobyt król angielski Edward VII. Nadworny intendent królewski wynajął najpiękniejszą wileń na przeciąg trzech miesięcy.

W Konstanzyniepolu ogromną sensację wywołało aresztowanie trzech braci Konstatara, którzy od 30 lat mają największy skład jubilerski w całej Turcyi. Powodem aresztowania ma być to, że pośredniczyli oni pomiędzy wysokimi dygnitarzami tureckimi a bawiającymi w Paryżu rewolucjonistami z obozu młodo-tureckiego.

Pogłoska o zamachu na cara krążyła onegdaj w Wiedniu. Stwierdzono później, że ktoś pogłoskę puścił w Pradze i ztąd dostała się do Wiednia. Czy istotnie pogłoska ta zawiera prawdę, nie stanowczego nie wiadomo.

W Berlinie sprawiło pewne wrażenie w kołach interesowanych odkrycie głównego organu agraryszów, »Deutsche Tageszeitung«, jakoby ministrowie Miguel, Hammerstein-Loxten i Brefeld otrzymali w swoim czasie dymisję z bezpośredniej inicjatywy cesarza Wilhelma dla tego, że przemawiali za większym jeszcze podwyższeniem cel, aniżeli proponuje wniesiony do parlamentu projekt nowej taryfy celnej.

W Paryżu zmarł b. francuski minister wojny gen. du Barail. General urodził się r. 1820. Podczas wojny niemieckiej był generałem dywizji, następnie komendującym III korpusu. W r. 1873 został ministrem wojny, w pierwszym gabinecie powołanym przez prezydenta Mac Mahona. Po roku ministerstwa został mianowany szefem 9 korpusu w Tours. W r. 1887 poszedł w stan spoczynku. Był to dzielny żołnierz, w polityce nie brat żadnego udziału.

Z Petersburga donoszą, że car Mikołaj udzielił pozwolenia na zaciągnięcie przez gminę Petersburga 4 procentowej pożyczki w kwotę 30 milionów rubli. Z kwoty tej ma być 4,100,000 rubli użytych na telefony miejskie, 3,500,000 na budowę grobli przy moście troickim, 6,500,000 na wybudowanie 2 nowych mostów na Nowie, 2,500,000 na szpitalu, 1,700,000 na szpital dziecienny. Reszta użyta będzie na kanalizację, środki komunikacyjne, szkolnictwo i na przebudowę rzeki.

Z Pekinu donoszą, że układ rosyjsko-chiński w sprawie Mandżurii nie może jeszcze być podpisany, ponieważ Anglia i Japonia założyły protest.

Uniwersytet w Poznaniu.

W sprawie projektu założenia uniwersytetu w Poznaniu zamieszcza »Dziennik Poznański« następujące uwagi:

Zaczej pamięci posel Kantak miałby obecnie sposobność do ostrzeżenia swego złotego humoru i dowcipu, jak nigdy. Tyle nawojował o uzyskanie uniwersytetu w Poznaniu, osiągnął zaledwie restytucję dawnego gimnazjum trzemeszeńskiego w ciasnych ramach progimnazjalnych, a tu dziś najzaciętsi wrogowie chcą ten prezent zrobić Poznaniowi zupełnie bez naszej prośby i mów naszych reprezentantów w Berlinie. W tych dniach przebłąkano coś w Poznaniu, a w berlińskich pismach nawet wyraźnie pisano, że w tej intencji bawił w Poznaniu, tyle dziś za nominację prof. Spahna w Strassburgu przez »liberalnych« profesorów krytykowany, dyrektor ministerjalny Althoff i że stworzono tu niedawno instytut medyczny (na razie pomieszczony w skromnym budynku przy ulicy wrocławskiej, dawniej obywatelskiej szkole) przeobrażony zostanie w fakultet medyczny, który będzie początkiem przyszłego uniwersytetu w Poznaniu. Stworzenia całego uniwersytetu domaga się teraz »in optima forma« »Evangelische Kirchenzeitung«. Zadaniem tego uniwersytetu byłoby walczenie »katolickich Polaków«, bo oni w przeciwieństwie do protestanckich Polaków »wszyscy są wrogami państwa pruskiego«. Protestanckich Polaków można natomiast pozostawić Polakami, »bo protestantyzm nie identyfikuje się z narodowością i nie zabiera też nikomu narodowości«. Według tego »logicznego« założenia żąda organ pastorski założenia w Poznaniu w pierwszym rzędzie fakultetu ewangeli-

ckiego i wogóle uniwersytetu, któryby był »rozsadnikiem prawdziwego wykształcenia w pośród ludności, utrzymywanej w nieświadomości i zaboronie, rozsadnikiem niemieckiego ducha w pośród narodu, przepelnionego nienawiścią do wszystkiego, co niemieckie, środowiskiem niemieckiego naukowego, patryotycznego ducha«.

Oburza się »Ev. Kirchenztg«, że przy katolickim uniwersytecie w Monasterze ma być urządzony fakultet prawniczy i pyta: Cui bono? Daleko ważniejszym i donośniejszym dla całych Prus jest założenie niemieckiego uniwersytetu w Poznaniu.

Możemy na to — pisze »Dziennik Poznański« — odpowiedzieć tylko: i owszem! Wprawdzie nie byłby to uniwersytet, o jakim marzyli s. p. Kantak i s. p. Cieszkowski, ale przecież synowie nasi nie potrzebowaliby chodzić ani na fakultet ewangelickiej teologii, ani na wykłady historyków zofów à la berliński Schieman. Ścisła zaś naukowa wydziały, jak medycyny i filozoficznej, uwolniłyby naszą młodzież od przynusu jeżdżenia do Wrocławia, Berlina, Gryfil i innych oddalonych miast niemieckich, rodzicom zaś oszczędziłyby ogromną moc wydatków. Co do owego wydziału teologii ewangelickiej, to obawy »Köln. Volksztg« w tym względzie są niesłuszne. Teologowie katolicy mają swój fakultet — seminaryum duchowne w Poznaniu, a ewentualnie polskomaurscy słuchacze teologii protestanckiej nie będą potrzebowali jeździć do czysto-niemieckich miast. Nauczą się u nas lepiej po polsku. Damy tu sobie radę i z protestantyzmem i z owem »środowiskiem niemieckiego, naukowego i patryotycznego ducha«. Pokonywalimy większych już, domniemyanych »mocarzy ducha«. Prosimy więc o uniwersytet — w Poznaniu!

»Dresdener Ztg«, rozpisując się także o tej sprawie, tak kończy: »Przedewszystkiem uniwersytet w Poznaniu, a zwojewództwo będzie po naszej stronie!« Biedni ci hakatyści, po ilu to środkach »wzmocnienia niemiezczyzny«, spodziewali się oni zwycięstwa? A to wszystko daremne. Zwycięstwa niech szukają w przewyciężeniu samych siebie i — w sprawiedliwości.

Nadmienić wypada, że inne pisma polakożerze nie obiecują sobie »zwycięstwa« z uniwersytetu w Poznaniu, lecz lękają się, że Polacy mieliby większe zeń korzyści niż Niemcy. A, chociaż śpiewają ciągle o równouprawieniu żywiu polskiego, obawa przed jakąkolwiek korzyścią, jaką mogliby mieć z uniwersytetu w Poznaniu Polacy, nakazuje im wyrzec się korzyści dla Niemców, bo przedewszystkiem o to chodzi, by nie dobrze nie spłynęło na Polaków z ręki przeznaczonego rządu pruskiego.

Czy uniwersytet w Poznaniu jest z naszego punktu widzenia rzeczą pożądaną — jest kwestyja, na którą »Dzien. Pozn.« zapatruje się bodaj zbyt optymistycznie.

Za czasów s. p. posła Kantaka powołanie do życia uniwersytetu było-by istotnie ze wszelkich miar pożądanem, żywiu polski bowiem był wtedy silniejszym i stosunki nie tak naprężone, wszelako dzisiaj stan rzeczy się tak zmienił, iż korzyści, jakie dawał-by nam uniwersytet z jednej strony, zmalały-by prawdopodobnie do zera wskutek niebywałego naprężenia stosunków na bruku poznańskim. Szyskany, szpiegowanie, spory z władzami i studentami — widzimy w perspektywie na uniwersytecie poznańskim a wynikiem tego byłoby, że stosunkowo niewielu Polaków korzystało-by z uniwersytetu, że kto żyw uciekał-by na inny uniwersytet a pozostało-by tylko grono burzów, panów sytuacji, »wznacniającego« niemieczyny. Tymczasem pozostali studenci polscy wegetowali-by nad Wartę z zakablowanymi ustami, odcięci od życia społecznego, szczuci i przesładowani. Z pewnością byłoby to z niemalą korzyścią dla Poznania, gdyby zastęp młodzieży wprowadził nowy strumień ży-

cia w polskie społeczeństwo poznańskie, jednakże można się spodziewać, że strumień ten zatamował-by przeróżne przepisy, których nigdy nie brak, zwłaszcza gdy chodzi o umję dla Polaków. Sądziwszy przeto, że żywił niemiecki wzmocnił-by się więcej od polskiego.

Niezawodnie wnioskodawcy muszą być tego samego zdania; nie można ich bowiem posadzić o to, aby zależało im na wyświadczeniu przysługi Polakom. Widzą oni ewentualne korzyści, jakie wynikły-by ztąd dla nas, a nie ulega wątpliwości, że czuwaliby nad tem, abymy nie mieli tych korzyści. W myśl: timeo Danaos et dona ferentes — zapatrujemy się na uniwersytet w Poznaniu nieco sceptycznie, albowiem — to pewna — wniósł-by on w życie dzielnicy poznańskiej z zastępem burzów nowy zarodek wrozenia i wpłynął na tem większe zaostrożenie się i tak już nieznośnych stosunków.

Kolonizacya a koloniści.

Jak sądzi »Pos. Tag.« pomiędzy gospodarzami niemieckimi na zachodzie wymaga się popohopność do osiedlania się na wschodzie — ziemi dla nich obiecanej, lecz pragnie aby liczba nabywców jeszcze wzrastała. Tu daje »Pos. Tag.« do zrozumienia, że jeżeli liczba ta nie wzrasta dostatecznie winni temu Polacy. Bo Polacy zawsze winni wszystkiemu. Na wzór Francuzów, którzy na dnie każdej sprawy odkrywają wpływy kobiece, mówią: cherchez la femme. Niemcy, cobądź się stanie, szukają w tem wpływu polskiego i na Polaków zwalają winę, nie pomijając nigdzie sposobności do przypięcia im latki i oczerniania ich. To też »Pos. Tag.« pisze: »Memoriały naczelnych prezesów z Poznania i Gdańska nie pozostawiają wątpliwości pod tym względem, że Polacy nateżają wszystkie siły, aby paraliżować działanie komisji kolonizacyjnej. Tem bardziej potrzeba tego, aby Niemcy byli świadomi grożącego im niebezpieczeństwa i sprowadzali silną, szeroką falę życia niemieckiego na zagrożone kresy wschodnie.«

Gdyby nie to niebezpieczeństwo polskie jak pięknie było-by żyć w Prusiech! A więc i tej sposobności nie może pominąć »Pos. Tag.« aby nie wzewać Germanów na wały obronne.

Tymczasem cobądź »Pos. Tag.« prawi o wzrastającej popohopności do emigracyi na wschód, z cyfr podanych przez niego wynika, że popohopność nie zdaje się wzrastać. Zaprawdę Polaków nie mogą winić za to hakatyści, bo przecież Niemcy na zachodzie nie znają wcale tych okropnych i szkodliwych dla niemieczyzny ludzi, więc jeżeli nie wyciągają rąk po ofarowywane im parcele, to nie z obawy przed polskimi germanożercami. Jeżeli »Pos. Tag.« gwałtem chce Polakom »wsunąć jaką winę w buty«, zaiste mógł-by wymyślić coś medrszego.

Zwalając z siebie tę rzekomą winę, nie chcemy przez to powiedzieć, aby »pawał nas szczególną radością widok zbiorów i panoszących się na polskiej ziemi przybyszów z zachodu i miłym był zapach ich fajek.

Ale w czem dopatruje się »Pos. Tag.« tego wzrastającego apetytu na parcele?

Obecnie jest — jak pisze — do sprzedania około 1800 parcel a w ciągu tego roku będzie rozparcelowanych 17 majątków, obejmujących

8663 hektarów. Przybędzie 500 parcel i razem będzie można osiedlić 2700 rodzin.

Zważywszy, że nie zgłosiło się dotąd amatorów na 1800 parceli, zapal komisji kolonizacyjnej, coraz to inne rozparcelowującej majątki, jest podziwu godnym. Wszystkie przynęty — nie poszukiwały, czyż tedy dalsze przynęty — o których pisaliśmy niedawno — zwabią kolonistów z zachodu? Jak hakatyści będą nadal ich tak straszyć Polakami, to jeszcze trudniej będzie im zabić śmiałków.

Przedewszystkiem »Pos. Tag.« — jako organ nietylko hakaty, ale także Niemców katolików — stara się udowodnić, że komisya nie wyklucza wcale Niemców katolików. Tymczasem procent kolonistów wyznania katolickiego jest przerażająco małym. I za to oczywiście wini »Pos. Tag.« Polaków, a mianowicie kapitułę. »Kolonisci katolicy bowiem — pisze »Pos. Tag.« — pragną ustanowienia dla nich duszpasterzy z ich kraju rodzinnego, na co władza duchowna nie zgadza się a komisya kolonizacyjna nie może usunąć tej przeszkody.«

Pierwsze słyszymy, aby Niemcy-katolicy nie mogli istnieć bez kapłanów z swego własnego kraju! Zresztą, jeżeli »Pos. Tagebl.« chce, aby mu kto wierzył, że brak księży niemieckich z zachodu powstrzymuje niemieckich katolików od obejmowania parceli, musi dostarczyć dowodów. Ale ich nie dostarczy. Nie dowiedzie także, że władza kościelna sprzeciwia się sprowadzaniu księży z głębi Niemiec.

Jest rzeczą pewną, że komisya kolonizacyjna sprowadziła-by i z drugiej półkuli księży dla swych kolonistów — chociaż sroży się ogromnie, gdy polscy kolonisci domagają się polskich duszpasterzy — gdyby istotnie ci katolicy kolonisci zarządzali tego i gdyby komisya kolonizacyjna istotnie chciała osiedlać na polskiej ziemi katolicki lud niemiecki.

● kółkach rolniczych

referat p. patrona

J. Chłapowskiego z Rzegocina

wyłożony na walnym zebraniu Cent. Tow. Roln. w Poznaniu dnia 28 stycznia. (Dokończenie).

Powiaty czarnkowski, chodzieski i wyrzyski mają mało Kółek, ale wszędzie dzięki prezesom dobrze pracują.

Powiat bydgoski potrzebuje wielkiej reformy. Może nam się uda tego roku na Krainie nowe życie w Kółka wprowadzić.

Obydwa powiaty poznańskie nie równo pracowały.

O ile wschodni pod gorliwym wicepatronatem p. dr. Szudrzyńskiego z Bolechowa świetnie prosperuje za swymi pić Kółkami, o tyle zachodni bez wicepatrona, ma kilka słabych Kółek. Jedno z nich w Lusowie zdolałmy tego roku zreformować, a ponieważ stanęli na czele z jednej strony w pracy obywatelskiej posiwiali kapłan ks. proboszcz Goński, a z drugiej młody, a energiczny obywatel, p. Pucziński ze Swadzimia, jest wszelka nadzieja, że odtąd to Kółko ma być swój zapewniony.

Najlepszym przykładem dla nas wszystkich jest p. Patron Jackowski, bo pomimo swoich 80 lat nie ustął w pracy i pomimo oddalenia i uciąż-

liwej drogi założył dwa nowe Kółka, w Ptaszkowie i Babimostcie.

W styczniu br., jak już wyżej wspominałem, powstały trzy nowe Kółka: w Rabiniu, Buczu i Goluchowie. Stanęli na czele sami duchowni i młodzi obywatele.

Taki jest ogólny rzut oka na całą naszą organizacyą.

Mamy więc 230 Kółek z ogólną liczbą członków około 8 tysięcy.

Walnych zebrań powiatowych odbyło się 22 z ogólną liczbą uczestników 4000. Przecięciowo było na zebraniach 200 członków. Najliczniej stał się Ostrzeszów (300), najmniej licznie Mogilno (60 czł.)

Zebrań miesięcznych odbyły Kółka w tym roku 1800. Jeżeli policzymy, że na każdym posiedzeniu przynajmniej trzy sprawy gospodarskie były omawiane, to przyjdziemy do ogólnej sumy razem z walnymi zebraniem 5466 referatów, które w bieżącym roku w Kółkach wygłoszono. Jeżeli od tego odejmiemy 48 prelekcji, które miał p. Sulczyński, przez Izbę rolniczą ustawiony prelegent, czy to na walnych zebraniach, czy w pojedynczych Kółkach, to dojdziemy do ogromnej sumy 5418 referatów, które w tym roku odczytano i omawiano przy ogólnej ilości 8000 członków.

Jest to dowodem, że w Kółkach pilnie pracowano, że tak inteligencya, jak i inteligentniejsi gospodarze nie zaniechali udzielać nauk i przestroż swym młodszym braciom.

Majątku swego posiadają Kółka tylko 9000 m., od którego odsetki 450 m. na premiowanie wystaw są przeznaczane.

Tego roku z powodu nieurodzaju odbyły się tylko 2 wystawy.

Pierwsza w Michorzewie, staraniem ks. prob. Zmizdińskiego, a połączona z zabawą. Wszystkie świetnie się udało. Inwentarz okazały, nawet było lepsze, jak w innych okolicach Księstwa, a na zbożu i okopowinach nie znać było tegorocznego nieurodzaju.

W Poniecu odbyła się w końcu października wystawa, połączona z walnym zebraniem. Wypadła bardzo świetnie, bo podziwialiśmy, oczywiście monstrualne okazy ogrodowizni i warzyw, a i przemysł ogrodowy bardzo ładnie był reprezentowany. Ja osobicie jestem zdania, że najlepiej było, podobnie jak w Poniecu, połączyć walne zebranie z premiowaniem, czy to inwentarza żywego, czy plonów rolnych. Oszczędziłoby to pojedynczym prezesom wielkich kosztów, jakich urządzanie wystawy wymaga.

Z powodu wielkiego nieurodzaju nie urządzano prawie wcale lustracyi gospodarstw i nie można się dziwić panom gospodarzom, że nie mieli ochoty oglądać zaoranej pszenicy i złych żył. Spójrzmy teraz, jakie rezultaty dotąd osiągnięto.

Uprawa roli jest we wszystkich kółkach zupełnie racjonalna i poprawna. Dobór zboża do siewu także bardzo staranny. Kółka sprowadzają wspólnie nowe gatunki zboża i ulepszone gatunki kartofli, o ile okoliczne dominia im takich nie dostarczą. Nie ma Kółka, w którymby nie było rzędowych siewników, w jednych okolicach więcej, w innych mniej. Obchodzenie się z obornikiem nareszcie także racjonalnie bywa traktowane.

Używanie sztucznych nawozów weszło już

jakbyś wprzął razem ogiera arabskiego i osłię w sam raz! Małoż to ci innych dziewczek, godniejszych i urodziwszych, by ci jedna miała zasłonić cały świat? hej!...

To mówiąc, pociągnął znów z kubka, spoglądając z pod oka, jakie wrażenie na Dzierżku uczynił jego słowa; tymczasem wywarły one całkiem odmienny skutek: stary tym razem chybił.

Było w istocie tak, jak mówił: Dzierżkowa Zofka zasłoniła właśnie cały świat i nie mu było w tej chwili po innych dziewczkach, choćby najurodziwszych i zgola równych królowom. Ta jedna była dlań najdroższa i najcenniejsza ze wszystkich, tej jednej pożądał całym upragnieniem miłującego serca i bujnej krwi młodzieńczej.

I teraz oto, gdy tak leżał z rękoma założonemi pod głowę, z oczyma utkwionemi w pułap, jej postać stanęła mu nagle przed wzrokiem, bo żywa: ujrzał jej złotą główkę, niebieskie oczy, zaróżowioną, uśmiechniętą twarz — i wydała mu się tak cudną i drogą jak nigdy. Więc na myśl, iż utracił i że to jego cudo i miłowanie posiadzie inny — uczuł nagle tak straszny ból, jak gdyby tysiąc najostrożniejszych grotów wpiło mu się głęboko w serce. Ból ów wyrwał go wraz z dotychczasowego odrętwienia i rzucił na łożu; zdało mu się zarazem, że piersi nagle zabrakło tchu i że się dusi.

Porwał się i, usiadłszy na łożu, począł gwałtownie rozrywać żupan, zapięty pod szyję. Po czem, jakby dopiero co ujrzał kubek, stojący tuż na ławie, schwył go i podniósł do ust.

Myślał snadź, iż znajdzie w nim wodę, uczu-

wszy bowiem smak trunku, cisnął kubek na ziemię, aż kawałki rozprysły po podłodze, a plyn bryznął na ławę.

Sam zaś porwał się z łoża, wołając: — Hej!... Niemców mi bić!... czas za panem! do króla!...

I wypadł z izby ku stajniom. Pakosz stał, patrząc z osłupieniem na drzwi, któreimi wypadek Dzierżek, na rozlany miód, i począł kiwać głową.

— A to ci szaleniec! — mruknął — wicher, nie chłop... A no — dodał po chwili — nie ma rady, jego trzeba zbierać się do drogi!

Rozumiał, iż już żadne obroty, choćby najchyttrzejsze, nie zdolają powstrzymać Dzierżka. Szczęściem, wszystko było przygotowane do wyprawy jeszcze od wczora, mieli bowiem obaj ruszyć w orszaku Tęczyńskiego w ów dzień z Krakowa. Pozostawało jeno przywdziać zbroje i okulbaczyć konie.

Zażęło to czasu niewiele, Dzierżek bowiem naglił, a i Pakosz nie zwlekał również, albowiem był tego zdania, że jeśli się wyprawiać, to im wcześniej, tem lepiej. Po niedługiej też chwili orszak, złożony z dwóch rycerzy i tyluż pacholców, wyjeżdżał w ulice.

Dzierżek i Pakosz jechali przodem, tuż przy sobie, siedząc na roślach bachmatach, przybrani w ciężkie zbroje i gotowi, jak do boju; za nimi zaś, nieco opodal, kłusowali dwaj pacholcy na zwykłych mierznach, wiodąc prócz tego parę luzaków dla panów na zmianę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stanisław Ostrowski.

PAS RYCERSKI.

24) POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

Część I.

(Ciąg dalszy).

I podsunął jeden kubek na ławie bliżej ku Dzierżkowi, drugi zaś podniósł do ust.

— Godny napitek! — rzekł, przeklnawszy — i wczoraj mi się wprawdzie nie zdał wstrętny, lecz teraz jakby nabrał jeszcze mocy przez noc. I pociągnął łyk drogi.

Dopiero teraz spostrzegł, że Dzierżek swojego nie ruszył.

— Pij-że! jał nalegać, podsuwając kubek jeszcze bliżej.

Młodzieniec rzucił się na łożu:

— Ostawcie mnie w spokoju! — zawołał gniewnie — co wam wadzę?...

I zapadł znów w poprzednią odrętwiałość. Ale stary się nie zraził.

— Skoroć mówię: pij! — to pij, radzęc do brzo, bom stary, i siłam już wypróbował wszelkich ziół i środków rolniczych, a nie mi tak nigdy nie ulżyło na serce, jako właśnie dobry miód.

To rzekłszy, jakby pragnąc radę swą czynem stwierdzić i młodego zachęcić, pociągnął nowy łyk miodu, poczem jał mówić znów:

— I toć rzekę: poniechaj i myśli o tamtej! sam widzisz, co warta: zwyczajnie, mieszczowska krew! To ci byłoby stado: — nie inak, jeno

zupelnie w zyciu. Nie ma Kólka, w którymby gospodarze nie zakupili wspólnie lub każdy pojedynczo znacznej ilości saletry, kainitu, superfosfatu i tomaszówki. O ile sprawdził mogłem, sprowadzono wspólnie 123,000 centnarów.

Na luty i marzec
„DZIENNIK KUJAWSKI“
wraz z dodatkiem „Pisak“
kosztuje na wszystkich pocztach
tylko 84 fen.
z odnośnieniem do domu 1,12 mk.

Poradnik prawny.

(*) Panu Tomaszowi K. w Ostrowie pod Giełkami. Jeżeli dłużnicy nie zapłacą Panu w dobry sposób, to środki przymusowe nie Panu nie pomogą. Renty nie wolno obciążać arsztem. Syta trzymać się Pan nie może i to tak długo, póki rodzice żyją. Po ich śmierci mógłby się Pan trzymać wszystkich spadkobierców.

Handel, przemysł i gospodarstwo.

Z Grudziądzkiego. Pan Rozwadowski z Mazanek pod Radrzynem wykupił posiadłość swego sąsiada, Fotha, Niemca, 150 morgów obszaru za 40500 mk. Przed czterema latami kupił p. Rozwadowski główny folwark w Matczakach, 640 morgów obszaru, gdzie dotąd gospodarzy. Panią Juliana Stasińska z Gruty nabyła tu od p. Grudziądzkiego 27,900 mk.

Ruch w Towarzystwach.

Towarzystwo Śpiewa w Inowrocławiu. Lekcja śpiewu odbędzie się dzisiaj 4 b. m. o godzinie 9 wieczorem w cukierni p. Wróblewskiego przy ulicy Toruńskiej.

Program.

Do pieśni, śpiew na chór męski.
Śpiewy jednogłosowe.
Czeskie pieśni! Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Inowrocławiu. Ćwiczenia gimnastyczne odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu p. Schendia.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego Inowrocławsko-Strzelińskiego odbędzie się w środę, dnia 5-go lutego o godz. 2:30 po południu w hotelu Busta w Inowrocławiu.

Porządek obrad:

- 1. Zgłoszenie postępowania i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie korespondencji i protokołu z ostatniego zebrania.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie roczne sekretarza i Dyrektora.
5. Rolnictwo a traktaty handlowe, ref. pan dr. poseł Krzymiński.
6. Wybór prezesa w miejsce ustępującego p. T. Tracińskiego i dwóch członków Zarządu.
7. Temata rozpraw i pogadanek na przyszłe Walne Zebranie.
8. Wnioski członków.
O liczy udział w Zebraniu proszą Dyrektora.
Krasowice. Towarzystwo katolickie, robotników polskich, urządza w niedzielę to jest 9 lutego 1902 na sali p. Zalewskiego przedstawienia amatorskie, na którym będzie odegrano:
1) „Łobzowianin“ obrazek dramatyczny ze śpiewami.
2) „Janek z pod Ojcowca“ obraz wiejski ze śpiewami.
Po przedstawieniu nastąpią tance.
Podczas tej zabawy przybrywać będzie orkiestra p. Zaremby. „Biletów podprzednio można nabyć u p. Zalewskiego, wieczorem zaś przy kasie o godzinie 6. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 7.
Goście mile widziani, których najuprzejmie zaprasza. Zarząd.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Inowrocław, dnia 4 lutego 1902.

(Telefon Wydawnictwa „Dz. Kuj. nr. 304).

Uczmy dzieci po polsku!

Sprzedawanie. «Oredownik» robi uwagę o korespondencji z Wrześni w «Dzień Kuj.» p. 1. «Nada we Wrześni, że były napisana celina obrony komitetu, podczas gdy zapewne chciał napisać ośmiu wyświeślenia stanu rzeczy.» Wyrażając «Oredownika», prostujemy te omyłki.

Ciekawem jest spostrzeżenie «Oredownika», że ks. prob. Labedzki nie jest odpowiednim członkiem komitetu wrzesińskiego, a odpowiednimi członkami są tylko ci, których dotąd jeszcze obrano. Jeszcze ciekawszemu byłoby posłuchać, dla czego to zastępcy wrzesińscy filantrop znający potrzeby biednych Wrzesińskich, nie jest odpowiednim do rozdawania składek a odpowiedniemi mają być osoby, nawet z nazwiska jeszcze nieznanne a więc — nieznanoma potęga.

Odpowiedzialny redaktor pisma naszego przesłuchiwany był w tych dniach przez sąd tutejszy na wniosek prokuratora Gnieźnieńskiego z powodu artykułu, zamieszczonego w numerze 282 pod nagłówkiem «z galerii osadzonych», zawierającego korespondencję z Wrześni. W korespondencji tej przedstawionych jest kilka wypadków, dotyczących się obsadzi urzędników tamtejszego więzienia z zasądzonych w głosnym procesie Wrzesińskim, zaraz po zapadnięciu wyroku i następnie we więzieniu. Przedstawienie to ma się nie zgadzać w znaczniejszej części z prawdą. Wapobowiązani są dwa sąsiedzi z tegoż procesu, pp. E. i Ch., którzy rzekomo niezgodnie z prawdą rzecz tę przedstawili.

Zurządzenie uwagi członkom miejscowej kasy chorych Nr. II na zawarte w dzisiejszym numerze ogłoszenie walnego zebrania, na którym oprócz obrony Zarządu przysiądł bardzo ważne sprawy pod obrady. Pożądanem jest, aby tak panowie chłobodawcy jak i pracownicy okazali listem zebraniem swe zainteresowanie się sprawą kasy chorych.

Niemiecka religia.

Dzien. Pozn. odbiera pismo następujące:
W ważnej sprawie karnej o podważeniu pogardę szkolniczą chodzi o przeprowadzenie dowodu, że w Knieistwie naszem są szkoły ludowe, w których już w najniższej klasie wykładana była religia po niemiecku.
Osoby, sprawie naszej żywcem, proszę, aby zechciały podać mi te szkoły, w których od najniższej klasy odbywa się religia dla dzieci polskich po niemiecku.
O umieszczenie tych słów kilku w «Dzien. Pozn.» proszę uprzejmie

Karpiński, adwokat w Gnieźnie.
Na to «Dzien. Pozn.» odpowiada, że o ile wie, dzieje się to podobno już w 90 miejscach.

Nie posiadamy niestety biura informacyjnego, które dałoby dokładną odpowiedź na to ciekawe pytanie. Prasa pręsto musi zrobić co może. Zarówno więc w interesie ogółu, któremu należy się ścisła informacja w tej palącej materii, jak w interesie dzielnego obywatela gnieźnieńskiego i niestraszonego obrońcy, upraszamy naszych czytelników o zawiadomienie nas o szkołach, w których od najniższej klasy odbywa się religia dla dzieci polskich po niemiecku.

Września donoszą do «Pos. Targoblańskiego», że nie jest prawdą, jakoby rejoncy poznanińscy postanowili odebrać swą subwencję na szkołę katolicką w Wrześni, choćby doroz szkolny nie chciał wpływać na rodziców, by dziećmi swym nakazali odpowiadać po niemiecku na nauce religii.

Choćby też tak było, to ustanowienie nowych 7 nauczycieli przy szkole stanie się ciężarem dla członków katolickiej gminy, który może ich stale materialnie rujnować.

Wągrowiec. Donosiliśmy przed kilku dniami, że popelniono tu w krótkim czasie kilka kradzieży i to przeważnie na poddaszach i w górnych izbach, gdzie służące i pomocnicy handlowi mają swe schronienia. W ostatnim czasie ukradziono także właścicielowi folwarku ze Straszewa konie z powozką, które stały chwilę bez dozoru na ulicy. Jako sprawcę tej kradzieży wysłędzono ucznia handlowego Zielińskiego, który pojechał ukradzioną furmanką do Rogozna. Wskutek wysłanego do nim telegramu przytrzymał go i oddano policyj. Ponieważ znaleziono przy nim także złoty zegarek, który zginił przy jednej z powyższych kradzieży, przeto przypuszczają, że Zieliński jest sprawcą wszystkich tych kradzieży.

Zadziński zdołał znów ułknąć i udał się podobno w okolice Gniezna.

Skalmierzycy. W tych dniach zatwierdzony został ostatecznie plan dworca skalmierzycyjskiego, który ma być podobno jednym z największych w Królestwie i Prusach Zachodnich. Koszt budowy podług kosztorysu wynosić będzie 1,700,000 marek.

Kiszewo. W polbitkach Myszczach, należących do d. Kiedrowskiego spaliła się dnia 1 b. m. stodółka, w której się znajdowały różnicze maszyny i znaczna ilość wymłoczonego zboża.

O rozwiązaniu wieca wśród niezwykłych okoliczności donoszą z Sianowa pod Kartuzami. Wiec był odpowiednio do przepisów policyjnych zameldowany. Mimo to oświadczył komisarz policyjny Maurach chcącemu wiec zgabić, że nie może na wiec zezwolić, ponieważ maldujący zebranie p. Zieliński nie był obecny. Na robione mu przedstawienie, że według rozstrzygnięcia kamerygerchtu obecność donoszącego o zebraniu nie jest potrzebna, komisarz nie zważał.

Dopiero po dłuższym namyśle cofnął swój zakaz i oświadczył, że zezwala na rozpoczęcie wieca, lecz tylko w jednej izbie, po zamknięciu drzwi. W izbie zaś jest miejsce tylko dla 40 osób.

Zagali wiec ks. proboszcz Losiński z Siarkowic. Lecząc zaraz przetrwał mu p. Maurach, żądając zamknięcia drzwi, na co ks. Losiński się nie zgodził: wskutek tego p. Maurach zebranie rozwiązał. Lud spokojnie się rozszedł.

Polpina. O ciekawym zdarzeniu zasługującym na przedstawienie tutejszego Towarzystwa wiejskiego opowiada: Tutejsze towarzystwo wiejskie przedstawiło tu w sobotę wieczorem w hotelu pod czarnym orłem «Die Heidin von Transwal» (Bohateryka z Transwalu). Z powodu tego przedstawienia, danego na korzyść Burów, wydarzyło się ciekawe zajście. W hotelu przy piwie mówiono z oburzeniem o okrośnięciach, jakich się Anglii na megnie w obronie swej wolności walczących Burach dopuszczają. Wśród tej rozmowy odezwał się jeden z panów niemieckich mniej więcej tak: «Nasze oburzenie na Anglików jest słuszne, ale czyż i my nie postępujemy sobie podobnie z Polakami? A przecież Polacy są naszymi współobywatelami, pracują pnie, płacą podatki, służą w wojsku i w potrzebie wojny przeciw nieprzyjaciółom naszym. Przedw nam bronie nie podnoszą, lecz tylko bronią swego języka.» Wszyscy umilkli a po chwili przeszli do innego przedmiotu rozmowy.

Z Polpina donoszą do gazet habkastyjskich co następuje: W dniu urodzin cesarskich odbyło się w tymie nabożeństwo w przytomności biskupa, na które ani jeden Polak prawie nie przyszedł. Wogóle Polacy wstrzymali się w tym roku od wszelkiej demonstracji patryjotycznej (f). Z księży niemiecko-katolickich tylko jeden wziął udział w bankiecie na cześć cesarza. Wieczorem seminarjum nie było oskądzone. — Wiadomo przecież, że w Polpina jest biskupem ks. Rosenther, który sprzyja Niemcom i sam Niemcem jest. Wiec ośm ma znaczenie ta denuncjacja tyżająca się nieoswieślenia seminarjum.

Sassa. Brak pracy daje się tu dotkliwie odczuwać. Młodzi robotnicy żebrają po wioskach. W dniu 30 stycznia aresztowała i wiewziła policja 8 takich żebraków.

Z Kociszewskiego. Z Lipusza donoszą, iż na niemieckie kazanie do tamtejszego kościoła katolickiego chodzi za kaźdem razem wójt i uważa na to, flu Niemców-katolików ponakazuje na niemieckim kazaniu. Jest to chem dziwniejsza, bo wójt tamtejszy jest lutrem. — Pewnie chcą się przekonąć, czyby nie udało się zaprowadzić śpiewu w kościele po niemiecku, bo jak wiadomo, zeszłego roku starali się usłnie i to nauczyciele lipuscy.

Ostrowo. Wydział obwodowy w Poznaniu zezwolił, aby niepłatni członkowie magistratu nosili odąd tytuł: radca miejski.

W mieście naszem rozpoczęła niebawem budowę niemieckiego schronienia dla robotników.

Właścicielek Branicie z Starej Otry oddała się 4 stycznia r. b. z swego mieszkania i odtań nie wróciła. W tych dniach znaleziono ją jako trupa w studni na podwórzu sąsiada. Nie wiadomo jeszcze, czy popelniono na niej jaką zbrodnię i b czy też sama skoczyła do studni w zamiarze samobójstwa.

Dziennik Poznański. Trzy gajalskie gazety zasądziła tutejsza izba karne w sobotę, skazując na konfiskatę wszystkich w mieście naszem publicznie wyłożonych egzemplarzy. Są to mianowicie numery 271 Czasu Krawkowskiego, z inkryminowanym artykułem wstępnym w sprawie procesu o zajęcia wrzesińskie. — Czas w Poznaniu dzwiewięciu abonentów. Nr. 468 «Dziennika Polskiego» we Włocławku z dnia 26 listopada 1901 r. zamieszono na artykuł, zamieszczony pod tytułem: «Wyrok wójcący o pomnie do nieba». Do Poznania przychozą tylko trzy

egzemplarze «Dziennika Polskiego». Oprócz tego spotkał ten sam los «Teles», a mianowicie nr. 11 (czasy) Nispaodrowy, w którym zamieszczono list Henryka Sienkiewicza w sprawie wyroku gnieźnieńskiego. Prokurator p. Mülverstedt znanoscył, iż pismo to wychodzi tylko, aby podburzać różne klasy narodowości przeciw sobie. Nie można zasądzić autorów artykułów w nim zamieszczonych, ponieważ znajdują się za granicą. Przewodniczącym trybunału był p. dyrektor Felsmann, ten sam, który przewodniczył w procesie przeciw akademikom polskim w Lipsku.

Lipusza donoszą, że dnia 29 stycznia r. b. złożył przy uniwersytecie w Lipsku egzamin państwowy na lekarza praktycznego rodak nasz p. Michał Laskowski z Wągrowca, syna państwa radcoństwa Laskowskich.

Malbork donoszą o popelnieniu nierwykłej zbrodni. Mieszkańcy tam bankier Wolf Cohn wydalili się przed mniej więcej 14 dniami z domu i odtań nie wracali. Zarządzone poszukiwania wazochronne, także ze strony władz pruskich, aby wyśledzić, dokąd się udał. Przeszukiwano nawet Łokosy Prosyry. W tych dniach znalazł nysper bliżko omentara w drodze zaszły młodzi w którym się mieściło ciało poszukiwanego Cohna. Trup był zaszale polakozony. Prawdopodobnie zabito go i obrabowano. Śledztwo jest w biegu.

Warszawy donoszą, iż potwierdza się wiadomość, że z mocy ukazu cesarskiego został członek rady głównej zarządu spraw prasowych, radca tajny Jankulio, «na własną prośbę i z powodu choroby» uwolniony od służby. Jankulio był przez długi czas szefem cenzury w Warszawie; na tem stanowisku wstawiał się sztykamsi w słówami przepisów cenzuralnych.

Dar dla cara. Na pamięćkzjazdu pod Gdańskiem posłał cesarz Wilhelm carowi Mikołajowi marynarski oficerski sztylet, który przed kilku dniami dopiero carowi Mikołajowi wręczono. Rekojęsny sztyletu, wyrzeźbiona z kości słoniowej, nosi na sobie inicjały rosyjskiego władcy pod koroną rosyjską, a szczytu zaś rekojęsny znajduje się bogato czełowana korona niemiecka. Z jednej strony głowiznaje się imię Wilhelm, na drugiej wyobrażona jest kotwica. Ostrze sztyletu, wykute z prawdziwej damasceńskiej stali, ma na jednej stronie złocem wyłożony napis: «Wilhelm II, cesarz niemiecki, król pruski, kochanemu swojemu przyjacielowi i kuzynowi Mikołajowi II, na pamięćkzjazdu w Gdańsku». Na drugiej stronie: «Gdańsk, port Hela, 11 do 13 września 1901». Prócz tego znajdują się na klince inicjały obu panujących. Bogato złociona pochwa ozdobiona jest niemieckimi i rosyjskimi orłami. Broń, wraz z «port-epę», znajduje się w eleganckim etui, którego wieko znnow imieniem niemieckiego ozdobiono.

Londony donoszą do «Dzien. Pozn.», że tamtejszym piśmie ilustrowanym zakazano zamieszczać ilustracje wrzesińskie, jakich sporo podały ilustracje francuskie i włoskie. Wiadomość ta wydaje nam się co najmniej nadzwyczajnie podejrzana, bo nie ma władzy w Anglii, któraby mogła wydać podobny zakaz. Anglia to nie Niemcy; tam ani król ani Salisbury nie mogły zabronić niemieckim ilustracji, a gdyby kto okmielił się wystąpić z takim przepisem, podnieśliaby się w prasie burza i ilustracje jak na złość posypały by się niby z rogu obfitości.

Orderów udzielonych z okazji ostatnich urodzin cesarskich, nie przyjęto ze strony 27 osób. Są to mianowicie nauczyciele, mizal urzędnicy i pensjonowani urzędnicy-poczołni, którzy wbranieli się przyjąć «poważniejszą oznakę honorową», ponieważ odznaczenie to było im za niskie.

W procesie o zamordowanie Kreszka odbędzie się nowy termin dopiero w początkach marca. Marten będzie kilka dni przed terminem znów przełazsportowany z Gdańska do Gubina.

Urzędowe ogłoszenie oiewa, że odtań do sędwów prawnych będą także przypuszczani abiturycenci wszystkich gimnazjów realnych i oraz wyższych szkół realnych w Prusach. Język grecki nie będzie odtań odgrywał żadnej roli. Wymagana będzie tylko pewna znajomość łaciny.

Prorok Faib, którego przepowiednia na styczeń wyjątkowo w części się sprawdziła, przewiduje w pierwszych dniach lutego obfite deszcze, a w ostatnich wielkie śniegi. Od 9 do 14 będzie snobu i ostro mroz, między 15 a 21 spodziewać się można deszczów. Dniami krytycznemi są 8 i 22 lut.

Kalendarz. Jutro, w środę, dnia 5-go lutego, Agaty panny — w kalendarza słowiańskim Dobrochutę. Wschód słońca o godzinie 7 minut 39 — zachód słońca, o godzinie 4 minut 50.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

BYDGOSZCZ, dn. 3 lutego. (Spraw. izby handlowej). Pszenica, zdrowy towar, podług jakości 174—180 mk., poledni towar 000—000 marek. Zyto, podług jakości 150—154 mk. Jęczmień, podług jakości 120—125 marek, dobry towar słodowy 126—131 mk. Groch na paszę 135—145 mk., groch do gotowania 180—185 marek. Owies 140—145 mk.

POZNAŃ, dn. 1 lutego. Sprawozdanie centr. Spółki rolniczej dla kupna i sprzedaży zboża pod kontrolą izby handl. Pszenica, dobra 180, — mk., średnia 170, — mk. Zyto, dobre 147, — mk., średnie 142, — mk. Jęczmień, dobry 132, — mk., średni 118, — mk. Owies, dobry 145, — mk., średni 139, — mk. Usposobienie: spokojne.

POZNAŃ, dnia 3 lutego 1902. Urząd. sprawozd. targowe komisji targ. miasta Poznania.

Table with 3 columns: Zboża (za 100 kilogramów), Town, and price details. Rows include Pszenica, Zyto, Jęczmień, and Owies with various quality grades and prices.

Sprawozdanie targu na bydło w Berlinie z dnia 1 lutego (Sprawozdanie urzędowe dyrekcji) Spędzono 5650 sztuk bydła rosnącego, 1097 cieląt, 11039 owiec, 7480 kwił. — Płacono za 100 funtów wagi: Cielęta: I kl. 72—75 m., II kl. 60—65 m., III kl. 46—52 m., IV kl. 42—46 m. Owce: I kl. 57—60 m., II kl. 48—54 m., III klasa 40—46 m., IV kl. 30—36 m. [Złoty wagi]. Swinie: Płacono za 100 funt. żywej wagi 23 proc. targ. — Lona do 14 roku w wadze 280—300 funt. do 61 mk. II kl. do — mk., III kl. 58—60 mk., IV kl. 55—57 mk. maciory 56—57 mk.

BEKANTMACHUNG.

Die hiesigen Steuerzahler werden daran erinnert, dass nunmehr die fälligen Staats- und Gemeindesteuern pro 4. Quartal 1901/2 bis spätestens zum 15. Februar er. an unsere Stadthauptkasse zur Vermeidung der darnach sofort erfolgenden kostenpflichtigen Anmahnung und demnächstigen Zwangs-vollstreckung zu entrichten sind. Die Stadthauptkasse ist werktäglich in den Vormittagsstunden von 9 bis 1 Uhr geöffnet und sind zu den Zahlungen die Gemeindesteuer-Anschrreibungen vorzulegen. Inowrazlaw, den 29. Januar 1902.

Der Magistrat.

Dr. KOLLATH.

Ostatnie nowości literackie

na składzie

w księgarni Dziennika Kujawskiego.

Maciej Wierzbinski: **Akwarele angielskie**, wydanie miniaturowe z ryciną St. Debickiego 2 mk

Stanisław Barącz: **Impresye** 1,20 mk.

Jan Sten: **Dusze współczesne**. Wrażenia literackie 2 mk.

Antoni Potocki, Stanisław Wypsiński. **Stanisław Wypsiński**, studjum lit. 2,40 mk.

Białe szkło:

w skrzyniach a 20 metrów przy odbiorze jednej po 25,50 marek, pięciu po 25,00 " (400 poleca ze składu

F. Balcerski.

Wąbrzeźno (Briesen W. Pr.)

Miejscowa kasa chorych 2.

Walne zebranie

odbędzie się w piątek dnia 7 lutego r. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Schendia. **PORZĄDEK OBRADE:**
1) Obrót zarządu i nowe wybory. (402)
2) Uchwaly co do nadeszłych do Walnego zebrania wniosków.
Zarząd miejscowej kasy chorych 2.

Dziennik Kujawski
najsukuteczniejszy organ ogłoszeń, wychodzący w kilku tysiącach egzemplarzy.

Wielka licytacja!

W czwartek dnia 6 bm. przed połud. o godz. 10¹ a będą na placu budowlanym pana Tempelhofa przy ul. Kolejowej nr. 53 naprz. fabryki Petzolda 30 krzesel dobrze utrzyman., 8 stołów, 8 długich ławek ogrodowych, 1 dobrze utrzym. szafę bufetową ze stołem 3/2 m. du. 1 kanape, 1 żelazny regał do wina, 1 stół 5 mtr. długi, 1 szatnia (Garderobenstand), 1 regał (szafa) z 8 beczkami i rozmaite inne przedmioty, więcej dajacemu licytował. **HIRSCHBERG**, aukcyonator. Ul. Synagogi 3. (399)

Księga Sybillińska o przyszłości

Zbiór objaśnień, prorocztw, przepowiedni i jasnowidzeń, o różnych narodach, a szczególnie o kościele katolickim, Polsce i Słowiańszczyźnie zebrał Józef Chociszewski.

Cena m. 2.50. Do nabycia w Księgarni **Dzien. Kujaw.**

Idealem

wszystkich pań jest twarz delikatna i czysta, cera rumiana i młoda, skóra biała, miękkość akasmitu i pielęgnujące piękna. Każda z pań powinna się więc myć tylko (1070) **Radebeulskim mydłem liliowo-mlecznym** Bergmanna i sp., Radebeul-Drezno. Znaczek ochronny: „Steckenpferd.“ Kawalek po 50 fen. w Inowrocławiu w aptece Wąsowicza, w drogerji J. Duszyńskiego i W. Siemianowskiego. W Pakości u Jasnińskiego.

Patent. parownik paszy dla bydła

Kujawy z miedzianym kotłem do wody jest niezbędnym dla każdego rolnika i optaca się w krótkim czasie.

Kujawy z miedzianym kotłem do wody jest bardzo dogodnym, wartościowym, niezrównanym i doskonałym.

Cenniki darmo, dogodne warunki zapłaty. (395)
Spłata ratami dozwolona.

Fabryka machin H. RADTKEGO.
Inowrocław, ul. Staro-Poznańska nr. 2 i 3, ul. Poznańska 72 i 73.
Biuro otwarte: przed połud. od godz. 8-12, po połud. od godz. 2-6. W niedziele i święta zamknięte.

O obowiązku Rodziców wychowywania swych dzieci po chrześcijańsku.
Napisał **Ks. Marcin Makowski.**
Cena 50 fenygów, z przesyłką 55 f. poleca i przesyła odwrotnie
Księgarnia Dziennika Kujawskiego w Inowrocławiu, Fryderykowska 8.

Na sezon budowlany polecam (156) **skład drzewa budowlanego,** blochy, deski, laty, cwiarty we wszelkich rozmiarach dalej wszelkie artykuły budowlane: pape, cement, gips, trzcinne picionkę, gwoździe, karbolimem i t. d. jako i zdrowe brzożowe blochy i drugi.

STROIŃSKI, budowniczy w Pakości.

Cykorya Resaga (2625a st) jest najsmaczniejsza i czysta!

Album z widokami miasta Inowrocławia **składane**, zawierające prześlicznie wykonane zdjęcia kościoła N. P. Maryi, Ruin starego kościoła N. P. Maryi, pomnika św. Wojciecha, głowniejszych ulic miasta itd. Album to można także wysłać pocztą jako tak zw. **Druksache za 3 fen.**
Cena 20 fn., z fr. przes. 25 fn. Do nabycia w Księgarni **Dzien. Kujaw.**

Niema już ruptury. 2000 marek nagrody temu, kto przy użyciu mego pasu rupturowego bez sprężynu, — nagrodzonego w r. 1901 trzema złotymi medalami i trzema najwyższymi odznakami „krzyż za zasługi“ — nie zostanie od swych cierpień rupturowych zupełnie uwolniony. Na żądanie broszura z tysiącem pism dziękczynnych darmo i franko przez biuro: **Das Pharmaceutische Bureau Valkenberg-Holland nr. 76.** — Ponieważ zagranica wieg. porto dubeltowe. **Dia Niemtee: Ernst M u f f, Drogerie Osnabruk nr. 75.** (2378st)

kart pocztowych, przedstawiających **8 Wojsko Polskie z r. 1831** w pięknym kolorowym wykonaniu po 10 fen. sztuka, serya 60 fen., z przesyłką 70 fen. do nabycia **Księgarni Dziennika Kujawskiego.**

8 wielkich szczurów zdechło!
„Wczoraj wieczorem założyłem pańskie „Es hat geschnappt“ na mojem podwórzu i takowe jakomożożarte zostało. Dzisiaj rano znalazłem 8 wielkich szczurów zdechłych, a ileż jeszcze skryło się. Skutek jest znakomity.“ Tak pisał nam p. A. K. w Swinemünde, podobne świadectwa codziennie nadchodzą o tym dla zwierząt domowych nieszkodliwym a dla gryzuniów (szczurów, myszy itd.) trującym środka „Es hat geschnappt.“ Wszędzie można nabyć za 50 fen. i 1 mk. w plombowanych kartonach. W Inowrocławiu u G. Barda, „Victoria“ drogerja, w drogerji Albina Beyer, F. Kurowskiego nast. i w drogerji pod kotwicą W. Siemianowskiego. (3081)

Aby uprzątnąć, sprzedaje się po tanich cenach suche drzewo opałowe (szczepy, pieńki i gałęzie), **laty tupa-ne, drzewo budowlane** okrągłe i ciosane. (116) **Rode, leśniczy w Parhanju.**

Księgarnia „Dziennika Kujaw“ w Inowrocławiu poleca **książkę kasową dla rolników** układu p. W. Janta-Polczyńskiego w Redgoszcu **po cenie niższej mk. 2.50 za sztukę.**

Ogród z domem obejmujący 2 morgi ziemi na Kujawach, szkoła w miejscu, kościół też niedaleko, jest do sprzedania. Bliższ wiadomość udzieli **J. Kośnkowski,** mistrz kraw. w Inowrocławiu, ul. Panny Maryi 18. (397)

Nowo założony (396) **skład kolonialny** w Trzemesznie, również wielka nowa magla jest z powodu śmierci właściciela każdego czasu do sprzedania. Oferty upr. do Dziabaszewskiej w Trzemesznie.

Mieszkanie o 6 pokojach z przynależnościami, odpowiednie dla lekarza lub na biuro jest z powodu przeprowadzki od 1 kwietnia do wydzierżawienia przy ul. Fryderykowskiej nr. 10. I. eventual. ze składem. (368)

Strament luźny poleca **Księgarnia Dziennika Kujawskiego.**

Dom. Kuśnierz p. Wójcin (Strzelno) poszukuje od 1. 4. 02. zdatnego (350)

włodarza z zacieźnikiem na wysokie zasługi i deputat.

Parobka z 2 zacieźnikami, na wysoki deputat potrzebuje zaraz lub od kwietnia (389) **A. Głowacki, Rombino.**

Chłopaka silnego, który umie obchodzić się z koniem przyjmie (401) **F. Regel.**

Przeciwno siwiznie!!
Jedynym prawdziwym środkiem przeciwno siwym włosom jest sławne od roku 1882. **A. Kwiatkowskiego**
MLEKO ORZECHOWE, które przywraca siwym włosom w przeciągu 8—14 dni ich pierwotny kolor i połysk. (3484)
Cena butelki 2 mk. Za skutek ręczy **Z. KWIATKOWSKA.**
Inowrocław, ulica Toruńska nr. 5.
Do nabycia u pani W. Stark w Poznaniu i u pani H. Mlnchowskiej, drogerja „Germania“ w Podgórzu.

W wydaniu drugim wyszła niezmiernie zająca i piękna opowieść ludowa **Janka z Grzegorzewie** z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku **„Z Niewoli Tatarskiej“** str. 320, egz. brosz. m. 1.50, z przesyłką m. 1,60 Do nabycia w księgarni „Dziennika Kujawskiego.“

Księgarnia „Dziennika Kujawskiego“ w Inowrocławiu poleca **Hr. St. TARNOWSKIEGO**
Nasze dzieje w XIX wieku wydanie 3-cie uzupełnione z 140 ilustracyami w tekście
Brosz. 3 mk., karton. 3.50, w płótno całe 5 mk., w półskórek francuzki 6 mk.
Cenne to dzieło powinno być w każdym polskim domu!

Clagnienie 1 marca. Główna wygrana na przemian w 12 ciągn. **3 × 480,000** 105,000 i 102,000 **3 × 240,000** 48000, 45000, 36000, itd. Każdy los wygrał razem około 23500 wygranych w wysokości **6 milion. 900000 m.** **Otom. państw. losy kolej.** Miesięczne wpłaty na **orygin. m. 10 — 1/2, m. 5** Zgłosz. załatwia odwr. **Herm. Büchler, Ann.-Ex. Waldshut Baden.** (3630) Lista franko po każdym ciągnieniu.